

Jerzy Majewski (1925–2019)

Pożegnaliśmy niedawno Jerzego Majewskiego, budowniczego, prezydenta Warszawy, człowieka prawego i konsekwentnego. Jego ulubiona maksyma: „ciągnij, ale nie szarp dyszlem” stała się dla wielu z jego otoczenia najprostszą wykładnią skutecznego działania. On sam też, przez całe swoje życie ciągnął, nie szarpiąc dyszlem.

Urodził się 18 grudnia 1925 roku w Potworowie, wsi położonej 30 kilometrów na zachód od Radomia i jego życiowa droga biegła przez Radom do Warszawy. Zanim jednak znalazł się w stolicy i rozpoczął tam wielką karierę, w ostatnich latach II wojny światowej walczył w konspiracji jako członek „Szarych Szeregów” w Harcerskich Grupach Szturmowych w Radomiu. Potem już była Warszawa, studia na Politechnice Warszawskiej, które ukończył w 1953 roku na wydziale budownictwa. Pracę zawodową rozpoczął jeszcze podczas studiów, w roku 1948, jako kierownik robót, a potem naczelny inżynier Warszawskiego Przedsiębiorstwa Robót Budowlanych. Kiedy patrzymy na te daty, to wynika z nich po pierwsze – udział w odbudowie Warszawy, jednym z najbardziej heroicznych wydarzeń naszej historii, po drugie – niezwykle szybki awans zawodowy i państwowy. Jerzy Majewski już w 1954 roku ze stanowiska naczelnego inżyniera, które osiągnął w szóstym roku pracy zawodowej, przechodzi do służby publicznej w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej i po dziesięciu latach pracy, w 1964 roku, zostaje wiceministrem. Nie jest więc przypadkiem jego prezydentura w Warszawie, którą sprawował prawie najdłużej w historii miasta, przez 15 lat, nieprzerwanie od 1967 do 1982 roku. Ze wszystkich prezydentów stolicy, jedynie legendarny Sokrat Starynkiewicz pełnił tę funkcję dłużej, 17 lat.

Prezydentura Jerzego Majewskiego zostanie zapamiętana przede wszystkim dlatego, że w jej okresie powstały wielkie, ponadustrojowe budowle stolicy: Trasa Łazienkowska do dzisiaj będąca główną osią komunikacyjną miasta, odbudowa Zamku Królewskiego – symbolu państwa polskiego oraz skuteczne rozpoczęcie budowy Warszawskiego Metra. We wszystkich tych realizacjach wielką rolę odegrał Jerzy Majewski jako prezydent miasta, jako przewodniczący Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego oraz pełnomocnik rządu ds. budowy metra. Wszystkie te budowle stanowią trwałe pomniki pozostawiający w pamięci warszawian Jego postać.

Trzeba też wspomnieć główne odznaczenia i godności, którymi był uhonorowany – Krzyż Komandorski Odrodzenia Polski (1974), Order Infanta Henryka (1975) nadawany za wybitne zasługi dla Portugalii i jej kultury, Order Leopolda (1977) za szczególne zasługi w służbie cywilnej, najwyższy i najstarszy order Królestwa Belgii, Złota Odznaka Honorowa Naczelnej Organizacji Technicznej (1969), godność Honorowego Obywatela Warszawy (2004), godność Honorowego Członka Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa (2005), która została nadana w Stowarzyszeniu od 1934 roku jedynie 76 osobom. Ta enumeracja to nie tylko suche fakty, lecz przede wszystkim obraz ogromnego obszaru i rozpiętości zasług Jerzego Majewskiego.

Na koniec pozwolę sobie na osobisty wątek wspomnień. Poznaliśmy się w 1983 roku, kiedy zacząłem pracę w ówczesnym ministerstwie budownictwa jako dyrektor departamentu, a Jerzy Majewski, pełniący funkcję podsekretarza stanu, był moim przełożonym i mentorem. Potem nasze losy splotały się wielokrotnie, znajomość przerodziła się w przyjaźń, której pozostaliśmy wierni do końca. Jerzy, bo tak mogę powiedzieć w tym momencie wspomnień, był dla mnie rodzajem Alchemika z powieści Paulo Coelho, postaci, która spotkana na drodze życia zmienia istotnie jego bieg. Miałem zaszczyt Go spotkać.



Jerzy Majewski przemawia podczas uroczystości wręczenia nagród w konkursie Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy, 1970 r.



foto: pifoto.com, Grzegorz Krzyżewski

foto: warszawa.wyborcza.pl

Wiktor Piwkowski